

UWAGI WSTĘPNE

Księga Koheleta wchodzi w skład pięciu Megillot, wyszczególnionych we wstępie do Estery. Kohelet - to imię własne, które w języku hebrajskim oznacza przede wszystkim: Zgromadzenie Uczonych (i odpowiada gr. *Ekklesii*, czyli Zgromadzeniu **Wybranych**); następnie wybitnego uczonego (gr. *Ekklesiastę*), który wyklada w tym zgromadzeniu jako kaznodzieja, i wreszcie w zestawieniu z hebrajskim słowem posiłkowym - ucieleśnienie mądrości. Żydowski komentatorzy dowodzą, że Księga Koheleta została napisana bardzo późno, a nie - jak twierdzi wielu - w czasach króla Salomona. Wskazuje na to dobór licznych wyrazów cudzoziemskich oraz obce formy gramatyczne, właściwe dla późnej epoki perskiej, greckiej, względnie dla najmłodszego biblijnego piśmiennictwa. Koheleta przyjmowano bardzo różnie. Już ok.100 roku, na żydowskim synodzie w Jamni (gdzie ustalono kanon), doszło do ostrych protestów przeciwko włączaniu tej księgi do kanonu pism judaizmu. Bowiem jest tak, że jedni nazywają Koheleta - najprzedniejszą pieśnią pobożności, zaś inni (Heine) - najprzedniejszą pieśnią sceptycyzmu.

Wydaje się oczywiste, że imię Kohelet jest "symbolem". Główna myśl wokół której obraca się ta Księga, to nić marność wszystkich rzeczy oraz zachęta do przestrzegania Prawa Boga. Autor ogląda rzeczywistość z pozycji człowieka wierzącego i wczuwając się w różne postacie (w tym także Salomona), próbuje znaleźć jakąś wartość na tym upadłym świecie - lecz nigdzie jej nie znajduje. A ponieważ wszyscy upadli, na plan pierwszy wysuwa przeznaczenie oraz mądrość pochodzącą od Boga.

Kohelet

Kohelet * Księga Koheleta

1. Słowa Koheleta - króla w Jeruzalaim *, potomka Dawida.² O, marność * nad marnościami - powiedział Kohelet; o, marność nad marnościami **! Wszystko **jest** marnością!³ Co za pożytek * dla człowieka z całego jego trudu, jakim się trzyma pod słońcem?⁴ Jedno pokolenie przychodzi, a drugie odchodzi; ale ziemia pozostaje **na** ^S wieki.⁵ Zaś słońce wschodzi i słońce znowu zachodzi, oraz zdąża do swego miejsca, gdzie ma wzejść.⁶ Wiatr idzie, stale krążąc; idzie na południe, a zwraca się ku północy i wraca po swoich wirach.⁷ Wszystkie rzeki idą do morza, a jednak morze się nie zapełnia; do miejsca skąd wychodzą rzeki - tam wciąż wracają.⁸ Wszystkie rzeczy się nużą i żaden człowiek tego nie opowie; oko nie nasycy się widzeniem, a ucho nie napełnia się słyszeniem.⁹ To, co było - to będzie, a co się stało - to się stanie; zatem nie ma nic nowego pod słońcem.¹⁰ Czy jest **jakaś** rzecz, o której by ktoś powiedział: Patrz, to coś nowego? **Bo** to już było dawno, w tych wiekach, które przeszły przed nami.¹¹ Nie ma pamięci o poprzednich * **czasach**; ani u tych, co później przyjdą, nie będzie pamięci o późniejszych - **tych**, które nastaną.¹² Ja, Kohelet, stałem się w Jeruzalaim królem nad Izraelem *.¹³ I zwróciłem moje serce ku temu, by mądrością zbadać oraz wysledzić wszystko, co się dzieje pod niebem;

ten czczy * popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapiłi. ¹⁴ Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem - a oto wszystko **jest** marnością oraz pogonią * za wiatrem. ¹⁵ Co krzywe - nie daje się wyprostować, a czego brakuje - nie może wejść w rachubę. ¹⁶ I pomyślałem w swoim sercu, i powiedziałem: Oto zdobyłem wielką i coraz wyższą mądrość, ponad wszystkich, którzy byli w Jeruzalaim przede mną; więc moje serce przejrzało pełnię mądrości oraz wiedzy. ¹⁷ Ale kiedy zwróciłem moje serce **ku temu**, by sobie uświadomić czym **jest** mądrość i wiedza, szaleństwo * i głupota - poznałem, że to też **jest** pogonią za wiatrem. ¹⁸ Bo gdzie wiele mądrości - tam także wiele zgryzoty, a kto mnoży wiedzę - mnoży też cierpienie.

* hebrajska nazwa Księgi

***1,1** żydowscy komentatorzy Pisma zwracają uwagę na fakt, że jest to tytuł wyjątkowy, nigdzie nie spotykany; bowiem starotestamentowi królowie używali tytułu - król Izraela; patrz: [2 Królewska 23,13](#); [Nehemiasz 13,26](#).

***1,2** dokładnie: **tchnienie**, jako przeciwstawienie trwałości; każda rzecz nikła i znikoma

****1,2** najwyższy stopień marności

***1,3** także: **zysk, korzyść, reszta**

***1,11** także: **przednich, pierwszych, początkowych**

***1,12** ten tytuł odnosi się do czasów przed rozpadnięciem się państwa na dwa królestwa

***1,13** właściwie: **zły, daremny**; bo nie dający rezultatu

***1,14** dokładnie: **pustą dążnością**

***1,17** od źródłosłowu: szumieć

2. Więc pomyślałem w swoim sercu: Zatem doświadczę cię * radością, rozkoszuj się szczęściem. Ale zaprawdę, i to **jest** marność. ² O śmiechu powiedziałem: To szał *! A o radości: Do czego ona służy? ³ Zatem obmyśliłem w swoim sercu, by odtąd krzepić winem me ciało; tak jednak, by serce kierowało się mądrością. I abym się chwycił głupstwa, dopóki nie wypatrzę, co by było najwłaściwsze **dla** synów ludzkich, aby **to** czynić pod niebem po wszystkie dni ich życia. ⁴ Wykonałem wielkie dzieła *: Pobudowałem sobie domy i zasadziłem winnice. ⁵ Pozakładałem sobie ogrody, parki i zasadziłem w nich wszelkie owocowe drzewa. ⁶ Urządziłem sobie stawy wodne, aby zraszać z nich sad porośły drzewami. ⁷ Nakupiłem sobie niewolników, niewolnice i posiadałem też takich, co byli zrodzeni w domu. Miałem więcej rogacizny i owiec niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalaim. ⁸ Nagromadziłem sobie też złota, srebra oraz najkosztowniejszych klejnotów królów i krain; sprowadziłem sobie śpiewaków, śpiewaczki i rozkosz ludzkich synów - mnóstwo pań *. ⁹ I tak stałem się wielkim i możniejszym od wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalaim; przy tym zostawała też przy mnie moja mądrość. ¹⁰ Czego pożałowały moje oczy - **tego** im nie wzbraniałem; nie odmawiałem mojemu sercu żadnej radości, bo cieszyło się moje serce z całej mojej pracy i był to mój dział po ^S całej mojej pracy. ¹¹ Ale gdy spojrziałem na wszystkie sprawy, które zrobiły moje ręce oraz na trud, który podejmowałem, aby je skutecznić - oto się okazało, że wszystko to **jest** marność oraz pogoń za wiatrem; zatem nie ma pożytku pod słońcem. ¹² Potem zwróciłem się ku temu, by przepatrzyć zarówno mądrość, jak i szał, i głupotę; bo czym by był człowiek, który by poszedł za królem w tym, co już zrobiono? ¹³ Zatem się przekonałem, że wyższość mądrości nad głupotą dorównuje wyższości światła nad ciemnością. ¹⁴ Mądry ma swoje oczy w głowie, zaś głupi chodzi w ciemności. Zarazem jednak poznałem, że ich wszystkich spotyka jeden los. ¹⁵ I pomyślałem w swoim sercu: Los głupca spotka i mnie; więc po co nabrałem wiele mądrości? I pomyślałem w swoim sercu, **że** i to **jest** marnością. ¹⁶ Bo pamięć po mędrca, jak i po głupca nie pozostanie na wieki; wszystko pójdzie w zapomnienie w dniach

przyszłości; więc dlaczego mędrzec umiera na równi z głupcem? ¹⁷ I tak powziętem nienawiść do życia, ponieważ nie podobały mi się sprawy, które się dzieją pod słońcem; bo wszystko **jest** marnością oraz pogonią za wiatrem. ¹⁸ Więc powziętem nienawiść do całej mojej pracy, którą się trudziłem pod słońcem, gdyż muszę ją zostawić człowiekowi, który po mnie przyjdzie. ¹⁹ A kto wie, czy będzie mądrym, czy głupim? A jednak on będzie rządził całym moim owocem pracy, którą się trudziłem, i moją mądrością pod słońcem - i to **jest** marność. ²⁰ Zwróciłem się więc ku temu, by w moim sercu wyrzec się nadziei odnośnie całej pracy, którą się trudziłem pod słońcem. ²¹ Gdyż niejedyn człowiek pracuje mądrze, rozumnie i sprawnie, a musi to zostawić w udziale innemu, który się tym nie trudził; zatem to **jest** marność i wielkie nieszczęście *. ²² Bowiem co człowiek zyska * za całą swoją pracę i za zabiegi swojego serca, którymi się trzodzi pod słońcem? ²³ Przecież wszystkie jego dni **są** cierpieniem, a zgryzota jego zajęciem; nawet w nocy nie odpoczywa jego serce. To też **jest** marność. ²⁴ Czyż nie najlepszym **jest** dla człowieka, aby jadł, pił oraz za swoją pracę dogadzał swojej osobie? Ale i to, jak zauważyłem, pochodzi z Bożej ręki. ²⁵ Bo kto mógłby jeść i kto używać * bez Niego? ²⁶ Człowiekowi, który Mu się spodobał, daje mądrość, zrozumienie i radość; zaś grzesznikowi daje popęd, by zbierał oraz gromadził, aby zostawić temu, który się Bogu podoba *. I to jest marność oraz pogoń za wiatrem.

*2,1 w domyśle chodzi o serce, jako siedlisko uczuć

*2,2 od hebrajskiego źródłosłowa: **być pustym, szalonym**

*2,4 w opisie autor się odwołuje do znanych dzieł Salomona, przedstawionych w innych Księgach

*2,8 także: **żon, nałożnic**

*2,21 także: **przykrość, udręczenie**

*2,22 właściwie: **co wynika dla człowieka**

*2,25 także: **czuć zmysłowo**

*2,26 **S** będzie dla Boga odpowiedni; także: **prawy, sprawiedliwy, szlachetny**

3. Wszystko ma swoją porę, a każde przedsięwzięcie * swój czas ** pod niebem. ² Jest czas rodzenia się i czas umierania; jest czas sadzenia oraz czas wrywania **tego**, co sadzono. ³ Ma swój czas zabijanie i ma swój czas leczenie; ma swój czas burzenie oraz ma swój czas budowanie. ⁴ Jest czas płaczu i czas śmiechu; czas biadania i czas płasania. ⁵ Czas rzucania kamieni oraz czas zbierania kamieni; czas pieszczoty i czas oddalania się od pieszczot. ⁶ Czas szukania i czas tracenia; czas chowania i czas odrzucania. ⁷ Czas rozdzierania i czas zszywania; czas milczenia i czas mówienia. ⁸ Czas miłowania i czas nienawidzenia; czas wojny i czas pokoju. ⁹ Jaką więc, ma korzyść z całej swojej pracy **ten, co** pracuje? ¹⁰ Widziałem popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapiłi. ¹¹ W swoim czasie wszystko pięknie urządził, także wieczność złożył w ich sercu. Jednak człowiek nie **jest** zdolny dojść od początku do końca tego dzieła, które urządził Bóg. ¹² Stąd się przekonałem, że nie mają dla siebie nic lepszego niż to, aby każdy się cieszył oraz dogadzał sobie w swoim życiu. ¹³ Ale również, że i to **jest** darem Bożym, jeśli ktoś je, pije oraz sobie dogadza przy całym swoim trzdzie. ¹⁴ Przekonałem się, że cokolwiek Bóg uczynił - trwa na wieki; że nie można do tego nic dodać, ani od tego ująć; a Bóg to **dlatego** tak uczynił, aby Go się obawiano. ¹⁵ To co się **teraz** odbywa - jest już od dawna, a co ma być - dawno już istniało; Bóg odszukuje to, co zostało wyparte *. ¹⁶ Nadto widziałem pod słońcem, **że** na miejscu sądu było bezprawie; a na miejscu sprawiedliwości - niesprawiedliwość *. ¹⁷ Więc powiedziałem sam do siebie: Bóg rozsądzi * sprawiedliwego i niegodziwego **, gdyż **jest** czas dla każdego przedsięwzięcia i dla każdej tam *** czynności. ¹⁸ I powiedziałem sam do siebie: To bywa z uwagi na synów ludzkich, aby Bóg ich doświadczył oraz aby poznali, że są tylko podobni do

bydła. ¹⁹ Jednakowe ich przeznaczenie - przeznaczenie ludzi i przeznaczenie bydła; bo jaka śmierć jednego - taka też śmierć drugiego, gdyż wszyscy mają jedno tchnienie *. Nie ma wyższości człowieka nad bydłem, bo wszystko **jest** marnością. ²⁰ Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstaje z prochu i znowu wszystko w proch się zamienia. ²¹ Kto wie, czy duch synów ludzkich wznosi się w górę, a duch bydła zstępuje na dół, do ziemi? ²² Zatem widziałem, że nie ma nic lepszego dla człowieka nad to, aby się cieszył swoimi sprawami, gdyż to **jest** jego udział. Bo kto go poprowadzi, by zobaczyć, co będzie po nim?

***3,2** także: **skłonność, upodobanie, wola; dzieło**

****3,2** właściwie: **swoją chwilę nastania**

***3,15** właściwie: **zagnane**; to, co się zawieruszyło, przebrzmiało

***3,16 S** że na miejscu oddzielenia / sprawy sądowej była **bezbożność i na miejscu sprawiedliwości - także bezbożność.**

***3,17** także: **weźmie w obronę, oczyści z zarzutów; osądzi**

****3,17** także: **nieprawego, niesprawiedliwego; S bezbożnego**

*****3,17** inni: ustanowionej

***3,19** **jednego ducha**

4. Potem ujrzałem wszystkie uciski, jakie się dzieją pod słońcem. Oto łzy ciemionych, ale nie ma **takiego**, kto by ich pocieszył. Z ręki swoich ciemzców doznają krzywdy - lecz nie mają pocieszyciela. ² Więc nazywałem szczęśliwszymi zmarłych, którzy dawno pomarli - ponad tych, którzy dotąd zostali przy życiu. ³ A szczęśliwszymi nad **ich** obu - tego, który jeszcze wcale nie istniał i nie widział tych niecnych spraw, które się dzieją pod słońcem. ⁴ Widziałem też cały trud i całą sprawność w każdej czynności - że to tylko współzawodnictwo * jednego wobec drugiego. I to **jest** marnością oraz pogonią za wiatrem. ⁵ **Zaś** bezmyślny składa swe ręce i pożera swoje własne ciało. ⁶ Lepsza pełna dłoń oraz spokój - niż pełne obie garście, a **przy tym** trud oraz pogoń za wiatrem. ⁷ I znowu widziałem **inną** marność pod słońcem. ⁸ **Oto** jeden stoi samotnie, nie mając nikogo - nie ma syna, ani brata - a jednak nie ma też końca wszelkiej jego pracy, a jego oko nie może nasycić się bogactwem. Ale dla kogo ja pracuję oraz pozbawiam się dobrego *? I to jest marność oraz czczy popęd. ⁹ Lepiej być we dwóch niż samemu; bowiem mają dobry pożytek ze swej pracy. ¹⁰ Gdyż jeśli jeden z nich upadnie - drugi podźwignie swojego towarzysza. Ale biada samotnemu, gdyby upadł, bo nie ma drugiego, który by go podźwignął. ¹¹ Tak też, kiedy dwóch leży razem - jest im ciepło; ale jak się rozgrzeje jeden? ¹² I jeśli ktoś napadnie jednego - to we dwóch stawia mu opór; zaś potrójny sznur nie tak łatwo się zerwie. ¹³ Lepszy młodzieniec ubogi, a mądry - niż król stary, a głupi *, który już **jest** niezdolny przyjmować przestrogi. ¹⁴ Gdyż tamten wyszedł z więzienia i został królem, choć urodził się ubogim w jego państwie. ¹⁵ Widziałem wszystkich żywych, chodzących pod słońcem, po stronie tego drugiego młodzieńca, który miał po nim nastać. ¹⁶ Nie było końca ludowi, wszystkim tym, na których czele stanął. A jednak nie cieszą się nim potomkowie - i to **jest** marność oraz pogoń za wiatrem. ¹⁷ Strzeż twojej nogi, kiedy idziesz do Domu Boga; gdyż zbliżyć się, aby słuchać jest lepszym niż składać ofiary głupich; bowiem nie rozumieją i przez to spełniają zło.

***4,4** także: **zazdrość**

***4,8** Kohelet wstawia się w położenie takiego człowieka i niejako pyta sam siebie.

***4,12** także: **zarozumiały, uparty**

5. Nie spiesz się swoimi ustami, a twoje serce niechaj nie będzie skore do wypowiedzenia słowa przed obliczem Boga; bowiem Bóg w niebiosach, a ty na ziemi; dlatego niech będą nieliczne twoje słowa. ² Gdyż **jak** sen przychodzi z mnóstwa trosk, tak bredzenie głupiego z mnóstwa słów. ³ Kiedy Bogu uczynisz ślub - nie zaniedbaj go spełnić; gdyż On nie znajduje upodobania w głupcach; czegokolwiek byś nie ślubował - spełniaj. ⁴ Lepiej byś nie ślubował - niż abyś ślubował i nie spełnił. ⁵ Nie pozwalaj swoim ustom by przywiodły do grzechu twoją cielesną naturę ^{S*}, i nie mów przed posłańcem ^{**} Boga, że to pomyłka. Czemu Bóg ma się gniewać na twoją mowę oraz niweczyć sprawę twoich rąk? ⁶ Gdyż gdzie **jest** wiele sennych marzeń ^{S*} - tam też wiele słów i marność. Zaś ty raczej obawiaj się Boga. ⁷ Gdy zobaczysz w jakiejś krainie zgnębienie ubogiego, pogwałcenie prawa i sprawiedliwości - niech cię ta rzecz nie dziwi; gdyż jest wyższy **urzędnik** nad wysokim - **ten**, który czyha, i inni wysocy nad nimi. ⁸ Pod każdym względem zaletą dla kraju jest król, **który będzie** oddany roli. ⁹ Kto miłuje pieniądze - pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo - nie znajdzie w nim pożytku. To też **jest** marność. ¹⁰ Gdzie wiele dobra - tam i wielu **tych, którzy** je zjadają. A jaka **jest** korzyść dla właściciela? Chyba **tylko z** widoku jego oczu. ¹¹ Słodkim jest sen rolnika ^{*}, czy mało, czy też więcej spożywał; ale dostatek bogatego nie pozwala mu usnąć. ¹² Jest ciężka bieda ^{*}, którą widziałem pod słońcem - bogactwo strzeżone przez jego właściciela, ku własnemu jego nieszczęściu. ¹³ Gdy to bogactwo zginie w wyniku **jakiejś** złej sprawy - wtedy syn, którego spłodził, nie będzie miał nic w ręce. ¹⁴ **Człowiek** jak nagi wyszedł z łona swojej matki - tak i nagi znowu odejdzie, zupełnie jak był przedtem; nic nie uniesie ze swej pracy, co mógłby zabrać swą ręką. ¹⁵ Ale nie tylko to stanowi ciężką biedą, że **jest** zupełnie **taki** jak był przedtem i musi odejść; bo jaką ma korzyść **z tego**, że się trudził na wiatr? ¹⁶ Lecz i **to**, że przez wszystkie swoje dni jadał w ciemności, mając wiele zgryzot; nadto jego chorobę i rozdrażnienie. ¹⁷ Oto co więc, uznałem za dobre i piękne: Jeść, pić oraz używać dobrego z całego swego trudu, którym się ktoś trzyma pod słońcem przez nieliczne dni swego życia, które dał mu Bóg; gdyż to **jest** jego udział. ¹⁸ A, że jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, skarby oraz dał mu też moc, aby ich używał, zbierając swój dział i ciesząc się ze swojego trudu - **tak**, to również **jest** Boży dar. ¹⁹ Bowiem on rzadko wspomina krótkie chwile swojego życia, gdyż Bóg daje mu radość jego serca.

***5,5 C** ziemską istotę

****5,5** także: **kapłanem**

***5,6 S** także: **C snów**

***5,11** także: **C robotnika**

***5,12** właściwie: **chorobotwórcze, głęboko sięgające zło**

6. Jest zło, które widziałem pod słońcem, że jest ono ciężące dla człowieka. ² Bóg niejednego obdarza bogactwem, posiadłościami i sławą, tak, że jego duszy ^{*} nie brakuje niczego, ze wszystkiego czego zapragnie; ale Bóg nie użył mu mocy, żeby z tego korzystał - lecz obcy tego używa. To też jest marnością i ciężką biedą. ³ Taki choćby spłodził stu synów i przeżył wiele lat, jednak - mimo największej liczby lat - jego dusza nie nasyci się dobrem, a nawet przyzwoity grób nie został mu sporządzony. Więc powiadam: Szczęśliwszym od niego **jest** poroniony płód - ⁴ choć ten przyszedł w marność i do ciemności odchodzi, i ciemnością pokryte **jest** jego imię. ⁵ Nie widział, ani nie poznał słońca, a jednak lepiej mu niż tamtemu. ⁶ Choćby zatem dwukrotnie przeżył tysiąc lat, a nie użył dobrego - czyż nie pójdzie, **jak** wszystko, do jednego miejsca? ⁷ Człowiek podejmuje całą pracę dla jego ust; a jednak żądza nie może się nasycić. ⁸ Bo jaką ma wyższość mądry nad głupcem? Tę,

którą ma ubogi, co umie sobie radzić wobec życia. ⁹ Lepsze **jest** to, co widzą oczy - niż to, za czym unosi się żądza; ale i to **jest** marnością oraz pogonią za wiatrem. ¹⁰ Temu, co się dzieje, już dawno nadano imię; a także przeznaczono czym ma być człowiek; więc nie może się on z tym zmagać, co **jest** od niego silniejsze. ¹¹ I choć wiele jest słów, które mnożą marność - jaka stąd korzyść **dla** człowieka? ¹² Bowiem komu wiadomo, co w życiu jest szlachetne ^{S*} dla człowieka w nielicznych dniach jego znikomego istnienia, które niby cię spędza? Kto powiadomi człowieka, co będzie po nim pod słońcem?

*6,2 także: **osobie**

*6,12 także: **C** dobre, odpowiednie, pożyteczne

7. Lepsze **jest dobre imię niż cenny olejek**, a dzień śmierci niż dzień narodzenia. ² Lepiej pójść do domu żałoby, niż pójść do domu uczty; gdyż tam **widać** koniec wszystkich ludzi, zatem żywy bierze to sobie do serca. ³ Lepsza zgryzota niż śmiech, ^S bowiem w bólu oblicza szlachetnieje serce. ⁴ Serce mądrych **jest** w domu żałoby, a serce głupich w domu wesela. ⁵ Lepiej słuchać przygany mędrca, niż przysłuchiwać się śpiewowi głupców. ⁶ Bo śmiech głupca **jest** taki, jak trzeszczenie cierni pod garnkiem; więc to także **jest** marność. ⁷ Zdzierstwo ogłupia mądrego, a serce psuje przekupstwo. ⁸ Lepszy koniec rzeczy niż jej początek; lepszy cierpliwy niż wyniosły. ⁹ W swoim duchu nie rwij się do gniewu, gdyż gniew mieści się w łonie głupców. ¹⁰ Nie mów: Co to się stało, że dni dawniejsze były lepsze niż obecne? Bo nie z mądrości o to pytasz. ¹¹ Mądrość **jest** równie dobrą jak majętność *****; **jest** ona zaletą dla tych, którzy widzą słońce. ¹² Gdyż mądrość użycza cienia oraz pieniądź **użycza** cienia; mądrość - dla tego, który ją posiada - jest zaletą poznania i **prowadzi do** zachowania życia. ¹³ Przypatruj się Bożemu dziełu; kto zdoła wyprostować co On skrzywił? ¹⁴ W dzień szczęśliwy zażywaj szczęścia, a w dzień niedoli uważaj, że i ten stworzył Bóg w przeciwstawieniu do tamtego. A dlatego, aby człowiek niczego ***** się nie dowiedział ******, co po nim będzie. ¹⁵ To wszystko widziałem w dniach mojej znikomości. Niejeden sprawiedliwy znika ***** ze swoją sprawiedliwością - a niejeden niegodziwiec długo żyje pośród swojej niecności. ¹⁶ Nie bądź zbyt sprawiedliwym oraz zanadto nie mędrkuj; czemu się miałbyś zmarnować? ¹⁷ Nie bądź zbyt niepobożnym, ani zbyt głupim; czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem? ¹⁸ Dobrze jest, abyś się tego trzymał, a od tamtego nie puszczał twojej ręki; bo kto się obawia ***** Boga - unika tego wszystkiego. ¹⁹ Mądrość daje mądemu więcej obrony, niż dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. ²⁰ Zaiste, nie ma na ziemi sprawiedliwego człowieka, który by stale czynił dobrze i nie grzeszył. ²¹ Nie zwracaj twojej uwagi na wszystkie słowa, które powtarzają ludzie, byś nie słyszał kiedy ci złorzeczy twój sługa. ²² Gdyż niejednokrotnie się zdarzało - co wiadomo twojemu sercu - że i ty złorzeczyłeś innym. ²³ Wszystko to doświadczyłem mądrością, więc powiedziałem sobie: Chcę osiągać mądrość - ale pozostała ode mnie daleką. ²⁴ Dalekim jest, co dalekim było *****, oraz głębokim, tak, głębokim. Kto to zbada? ²⁵ Zwróciłem się moim sercem, aby poznać, zbadać i poszukać mądrości oraz wyniku wszystkiego; lecz tylko **po to**, aby poznać, że niegodziwość **jest** głupotą, a głupota szalem. ²⁶ Znalazłem też kobietę bardziej gorzką niż śmierć; **jest** ona podobna do potrzasku, jej serce do sieci, a jej ręce do kajdan. Kogo sobie Bóg upodobał - **tego** od niej ocala, ale grzesznik bywa przez nią pojmany. ²⁷ Oto co znalazłem - mówi Kohelet - łącząc jedno z drugim, aby dojść do wyniku. ²⁸ Czego wciąż szukałem, tego nie znalazłem. Znalazłem jednego człowieka wśród tysiąca, lecz kobiety między tymi wszystkimi nie znalazłem. ²⁹ Uważaj - do

tego jedynie doszedłem - że Bóg stworzył człowieka prostym, ale oni szukają różnych pomysłów *.

*7,11 także: **C** dziedzictwo

*7,14 inni: aby człowiek wszystkiego doświadczył

7,14 także: **odgadł, rozpoznał

*7,15 także: **błądzi, niszczy, ginie,**

*7,18 także: **poważa, czci**

*7,24 inni: **dalekim jest to, co jest** - mianowicie sama istota rzeczy

*7,29 także: **racji; C obliczeń; S kalkulacji, roztrząsań, wnioskowania**

8. Kto jest takim jak mędrzec? Kto zrozumie znaczenie * rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i łagodzi surowość jego twarzy. ² Ja też powiadam: Przestrzegaj królewskiego rozkazu, choćby ze względu na przysięgę wobec Boga. ³ Nie spiesz się od niego odejść * i nie wdawaj się w zgubne sprawy. Gdyż wszystko, co chce - **to** czyni. ⁴ Ponieważ słowo królewskie panuje, więc kto mu powie: Co czynisz? ⁵ Kto przestrzega **królewskiego** rozkazu nie dozna nic złego; a serce mędrca zna czas i sąd. ⁶ Bowiem dla każdej rzeczy jest czas i sąd, gdyż niecność * człowieka na nim ciąży. ⁷ Jednak nie wie on - co będzie oraz jak to się stanie; kto mu to powie? ⁸ Żaden człowiek nie rządzi wiatrem, aby mógł wiatr powstrzymać; nikt też nie ma władzy nad dniem śmierci, i nie ma wolności na wojnie; **tak też** niegodziwość nie da urlopu temu, który ją spełnił. ⁹ To wszystko widziałem w czasie gdy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego nieszczęściu, zwracając moją uwagę na wszelkie sprawy, które się dzieją pod słońcem. ¹⁰ A następnie widziałem niegodziwych, których pochowano i którzy odeszli w pokoju; ale w tym samym mieście musieli opuścić ziemię świętą oraz pójść w zapomnienie ci, którzy postępowali sprawiedliwie. I to **jest** marność. ¹¹ Wyrok za niecne postęпки nie szybko zostaje wykonany, i dlatego wzbiera w nich odwaga synów ludzkich, aby spełniali niecności. ¹² Grzesznik stokrotnie dopuszcza się niecności, choć przy tym się starzeje; jednak wiem, że dobrze będzie bogobojnym, tym, którzy się obawiają Jego oblicza. ¹³ Ale niegodziwemu nie powiedzie się dobrze. Także nieprzedłużone, jakby cię trwały jego dni, dlatego że nie obawia się Boga. ¹⁴ Jest też **inna** marność, która się spełnia na ziemi. Bowiem bywają sprawiedliwi, którym się dzieje według postępowania niegodziwych; bywają też niegodziwi, którym się dzieje według postępowania sprawiedliwych. Powiedziałem więc: I to **jest** marność. ¹⁵ Zatem wysławiałem radość; gdyż pod słońcem nie ma niczego lepszego dla człowieka, niż tylko **to**, aby jadł, pił i się weselił; niech mu to towarzyszy przy jego pracy, dopóki **trwają** dni jego życia pod słońcem, których użył mu Bóg. ¹⁶ Kiedy zwróciłem moje serce, by poznać mądrość i rozejrzeć się w sprawach, które się dzieją na ziemi i dla których dniem, ani nocą, nie widzi się **nawet** snu w oczach - ¹⁷ przekonałem się w każdym dziele Boga, że człowiek nie **jest** w stanie doścignąć tego dzieła, które się spełnia pod słońcem. Człowiek, jakkolwiek by się trudił, aby dojść - nie odkryje *; nawet mędrzec, który sądzi, że je poznał - jednak nie **jest** w stanie tego zbadać.

*8,1 także: **wykład, treść**

*8,3 inni: **Nie miej powodu przed nim drzeć.**

*8,6 także: **złość, złe postępowanie**

*8,17 **C** nie znajdzie; **S** także: **nie dojdzie rozumem**

9. Wszystko to rozważyłem w swoim sercu i się starałem, bym to sobie wszystko rozjaśnił, że sprawiedliwi, mędrzy i ich dzieła są w ręku Boga, że człowiek nie wie wcześniej ani o miłości, ani o nienawiści - to wszystko **jest** im zakreślone *. ²

Wszystko może spotkać wszystkich. Jednakowy przypadek spotyka sprawiedliwego i niegodziwego; czystego i nieczystego; tego, co ofiarowuje - jak i tego, co nie ofiarowuje. Prawie ^{S*} jak szlachetny ^{S**} - taki i grzesznik, przysięgający oraz obawiający się przysięgi. ³ Zaś to **jest** najgorsze ze wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że wszystkich spotyka jednakowy przypadek; z tego powodu serce synów ludzkich przepełnione **jest** niecznością i póki żyją - szał trzyma się ich serca; a potem idzie się do zmarłych. ⁴ A kto zostaje wyłączony *? Dla wszystkich żyjących jest jeszcze nadzieja; gdyż nawet żywy pies **jest** lepszy niż zdechły lew. ⁵ Zaprawdę, żywym **jest** wiadomo, że umrą; zaś zmarli nie wiedzą o niczym i już nic nie zyskują, nawet pamięć o nich idzie w zapomnienie. ⁶ Zarówno ich miłość, jak i ich nienawiść, i zawiść - już dawno zniknęły; więc już nigdy nie będą mieć udziału w niczym, co się dzieje pod słońcem. ⁷ Zatem idź, wesoło spożywaj twój chleb i z pogodną myślą pij twoje wino; gdyż Bóg już się dawno zgodził na te twoje sprawy. ⁸ Niech twoje szaty będą białe w każdym czasie i niech nie zabraknie olejku na twojej głowie. ⁹ Zażywaj życia z kobietą, którą pokochałeś, po wszystkie znikome dni swego życia; z tą, którą dał ci pod słońcem, po wszystkie znikome twoje dni; gdyż to twój udział w życiu za trud, którym się trudzisz pod słońcem. ¹⁰ Czyń swoją siłą wszystko, co **jest** zdolna uczynić twoja ręka; gdyż w Krainie Umarłych ^{S*}, do której idziesz, nie ma ani działalności, ani obliczania, ani wiedzy, ani mądrości. ¹¹ I znowu widziałem pod słońcem, że szybcy nie rozporządzają biegiem, ani bohaterowie - walką, ani mędracy - chlebem, ani roztropni - bogactwem, ani rozumni - upodobaniem, lecz, że w swoim czasie wszystkich spotyka przypadek. ¹² Lecz człowiek nie zna i swojego czasu. Jak ryby łowione w złowrogiej sieci i jak ptaki uwikłane w sidło - tak bywają pojmani również synowie ludzcy w czas niedoli, kiedy nagle na nich przypada. ¹³ To widziałem jako mądrość pod słońcem, a ukazała mi się wielką: ¹⁴ Małe miasto oraz nieliczni w nim mężowie. A naprzeciwko nadciągnął wielki król, otoczył je oraz zbudował przeciw niemu potężne baszty. ¹⁵ Ale napotkał w nim ubogiego mędrca, a ten wybawił swą mądrością owo miasto; jednak nikt nie wspomniał na tego ubogiego męża. ¹⁶ Więc pomyślałem: Lepsza **jest** mądrość niż moc; choć mądrość ubogiego bywa wzgardzoną, a jego słowa nie znajdują posłuchu. ¹⁷ Spokojne słowa mędrców winny być wysłuchane prędzej, niż krzyk przewodniczącego wśród głupców. ¹⁸ Lepsza **jest** mądrość niż wojenne ryszunki; choć jeden grzesznik niweczy wiele dobrego.

*9,1 w domyśle: w zgodności z przeznaczeniem

*9,2 S także: **podobnie, mniej więcej, jak gdyby; ponieważ**

9,2 także: **C dobry; odpowiedni, sprawiedliwy

*9,4 C **A kto by chciał być z nimi połączony?**

*9,10 także: **C grobie**

10. Jadowite * muchy czynią cuchnącym i kwaśnym olejek **tego, co** przyrządza pachnidła; tak też więcej niż mądrość i sława waży odrobina głupoty **. ² * Serce mądrego **jest** po ** jego prawej stronie, a serce głupiego po jego lewej stronie. ³ Po jakiegokolwiek drodze chodzi głupi - brakuje mu rozumu, i rozpowiada wszystkim, że jest głupim. ⁴ Jeśli by powstał gniew władcy przeciwko tobie - nie opuszczaj twojego stanowiska; gdyż uległość przytłumia wielkie winy *. ⁵ Jest zło, które widziałem pod słońcem, jako błąd, który wyszedł od władcy. ⁶ Gdy bogaci **w mądrość** ^{BG} zasiadają nisko - zaś głupota bywa umieszczana na wielkich wyżynach. ⁷ Widziałem niewolników na rumakach, a przywódców chodzących pieszo, jako słudzy na ziemi. ⁸ Kto kopie dół - może do niego wpaść; a kto burzy mur - tego może ukąsić żmija. ⁹ Kto wyłamuje kamienie - może się nimi urazić; a kto rozłupuje drwa - może się nimi

skaleczyć. ¹⁰ Jeśli żelazo się stępiło, a **ktos** nie naostrzył jego ostrza - wtedy musi natężyć siły; ale pożytek z naprawy pochodzi od mądrości. ¹¹ Jeżeli żmija gryzie, ponieważ nie była zaklętą, wtedy nie ma pożytku **ten, co** zaklina *. ¹² Wdzięczne są słowa z ust mędrca; ale pochłaniają go wargi głupca. ¹³ Początek mowy jego ust **to** głupota, a koniec jego słów **to** szal złowrogi. ¹⁴ Głupi mnoży tylko słowa, bo przecież człowiek nie wie, co będzie i co się po nim stanie. Kto mu to powie? ¹⁵ Trud głupców ich nuży, i żaden nie zna nawet drogi, która prowadzi do miasta. ¹⁶ Biada ci, ziemio, której królem **jest** chłopiec i której księżęta od rana uczują. ¹⁷ Szczęśliwa **jesteś** ziemio, której król **jest** ze szlachetnego * rodu, i której księżęta jadają we właściwym czasie; **jadają** by się posilić, a nie dla opilstwa **. ¹⁸ Przez gnuśność dach się zapada, zaś przez opieszałość kapie w domu. ¹⁹ Dla zabawy wyprawiają uczyty, wino rozwesela życie, a pieniądz pozwala na wszystko *. ²⁰ Nie złorzecz królowi nawet w swojej myśli i nie złorzecz możnemu w twych sypialniach; bowiem ptactwo może roznieść **tą** wieść pod niebem i rozgłosić to oskrzydłone słowo.

***10,1** także: **śmiercionośne; zdechłe**

****10,1** inni: **tak odrobina głupoty oszpeca tego, który jest** ceniony z mądrości i sławy

***10,2** względnie **C**: **Serce mądrego kieruje się** ku jego prawicy, ale serce głupiego ku jego lewej stronie

****10,2** także: **ku**

***10,4** także: **grzechy**

***10,11** dosłownie: **pan języka**

***10,17** nie tylko szlachetnie urodzony, ale i szlachetnie myślący

****10,17** inni: **jadają jak rycerze, a nie jak opoje.**

***10,19** inni: **sprawia, że każde pożądanie zostanie wysłuchane.**

11. Puszczaj twój chleb * na powierzchnię wód, a po upływie wielu dni znowu go znajdziesz. ² Udzielaj częśćkę dla siedmiu, a nawet dla ośmiu **osób**; gdyż nie wiesz jaka niedola spadnie na ziemię. ³ Kiedy chmury napełniają się deszczem, wtedy spuszcza ją na ziemię. Gdy drzewo pada na południe, albo na północ - gdziekolwiek drzewo upadło, tam zostaje. ⁴ Kto dogląda wiatru - ten nie sieje, a kto przypatruje się chmurom - nie zbiera. ⁵ Tak jak nie wiesz jaką jest droga wiatru i jak zrastają się kości w łonie brzemiennej - tak nie poznasz spraw Boga, który wszystko uczynił. ⁶ Z rana wysiewaj twoje ziarno i do wieczora nie opuszczaj twojej ręki; bo nie wiesz, co się powiedzie - czy to, czy owo, lub czy tak samo dobre będą oba. ⁷ Zaprawdę, światło jest słodkie, a oczom przyjemnie **jest** widzieć słońce. ⁸ Ale choćby człowiek przeżył wiele lat, niech cieszy się w nich wszystkich i pamięta o dniach ciemności, że będzie ich wiele; wszystko, co jeszcze nastanie jest marnością. ⁹ Ciesz się młodzieńcze w twojej młodości, bądź wesolej myśli w twoich młodzieńczych latach; chodź, dokąd cię ciągnie serce i za widokiem twoich oczu; lecz pamiętaj, że za to wszystko Bóg cię przyprowadzi na sąd. ¹⁰ Tak więc usuń z twojego serca gniew oraz oddal złośliwość od twojej cielesnej natury **S**; gdyż wiek dziecięcy i młodzieńczy **także** są marne.

***11,1** także: **pokarm, ziarno**

12. W twoich młodzieńczych dniach pamiętaj o swoim Stwórcy, zanim nadejdą dni złowrogie oraz zbliżą się lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania. ² Zanim jeszcze zaćmi się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a po deszczu znowu powrócą chmury. ³ W dniu, gdy dygoczą stróże domu *, uginają się dzielni mężowie; młynarki ** próżnują, bowiem ich coraz mniej, i ściemniają się wyglądający zza krat ***. ⁴ Gdy przy coraz cichszym klekocie młyna zamykają się drzwi na ulicę *, każdy

się zrywa na szczebiot ptaka i przytłumione jest wszystko, co służy do śpiewania. ⁵ Gdy przed każdym wzniesieniem występuje obawa; po drodze zjawiają się straszydła i zakwita drzewo migdałowe *; gdy szarańcza ** jest ociążałą, jak również przemija żądza. Bowiem człowiek idzie do swego wiecznego domu, a po ulicach krążą żałobnicy. ⁶ Jeszcze zanim się zerwie srebrny sznur, stłucze się złota czasza, rozsypie się wiadro nad źródłem i skruszy się koło nad studnią. ⁷ A proch wróci do ziemi, skąd powstał, zaś duch wróci do Boga, który go dał. ⁸ O, marność nad marnościami - mówi Kohelet, wszystko **jest** marnością.

⁹ Lecz ponadto - ponieważ Kohelet był mędrcom - dodatkowo nauczał lud poznania, rozważał, badał oraz układał liczne przypowieści. ¹⁰ Kohelet starał się też wynaleźć wdzięczne powiedzenia - słowa prawdziwe, napisane z prostotą.

¹¹ Słowa mędrców podobne są do kolców oraz **do** wbitych gwoździ - te, co pochodzą od przedstawicieli zborów i podane **są** przez jednego Pasterza. ¹² Co więcej powiedzieć, mój synu? Daj się ostrzec. Nie ma końca tworzeniu licznych zwojów, zaś zbytnie badanie trzodzi cielesną naturę ^S. ¹³ Celem wszystkich słów, które tutaj słyszano jest * **stwierdzenie**: Obawiaj się Boga i przestrzegaj Jego przykazań. ^S Bo Jego **jest** cały człowiek **. ¹⁴ Bowiem każdy czyn i wszystko, co **jest** tajne, Bóg przyprowadzi na sąd - czy dobre, czy też złe.

***12,3** w metaforycznym obrazie starości chodzi najprawdopodobniej o ręce; ** zęby; *** oczy.

***12,4** j.w; najprawdopodobniej usta lub uszy.

***12,5** j.w; najprawdopodobniej chodzi o siwiznę, bo w porze opadania kwiat migdałowy jest zupełnie biały.

****12,5** j.w; chodzi o skaczącą szarańczę, która nie umie latać.

***12,13** inni: **Kto to słyszał - słyszał wszystko**:

****12,13 C** Bowiem na tym polega cały człowiek; inni: **Bowiem takie jest przeznaczenie każdego człowieka**.